

Nie chce się wierzyć, ale to już po raz siódmy rozegrano w tym roku w Poznaniu Memoriał Irka Nowaka. Nie chce się wierzyć, bo główna animatorka Memoriału, żona Irka, Jadwiga Nowak, prowadzi imprezę z takim entuzjazmem i zapałem, jakby co roku miało to być wydarzenie unikalne i niepowtarzalne. Dostrzegają to uczestnicy i co ważne, sponsorzy. Dzięki nim miało miejsce wydarzenie bezprecedensowe – już po rozpoczęciu turnieju ogłoszono, że wysokość nagród zostaje podwyższona w stosunku do zapowiadanej. Grałem na wielu imprezach z gwarantowaną wysokością nagród i z taką sytuacją jeszcze się nie spotkałem. Turniej mikstów stał się chyba najmocniej obsadzoną imprezą mikstową w Polsce. W tym roku pojawiły się prawie wszystkie gwiazdy polskiego brydża kobiecego. Zwycięstwo Haliny Święch było sporą niespodzianką, nawet w kontekście tego, że partnerował jest Specjalista od Spraw Kobiet, Kazimierz Omernik.

Sam mogłem przekonać się, jak para ta potrafiła uprzykrzać życie przeciwnikom.

pp106  
ccD84  
kkKW10865  
ttA10

ppDW7	pp96432
ccA653	ccK92
kkD	kk32
tt97543	ttKW2

ppAK8  
ccW107  
kkA974  
ttD86

W	N	E	S
Omernik	Brewiak	Święch	Jassem
			1tt
pas	3kk	pas	3BA
pas	pas	pas	

Graliśmy popularny kontrakt. Dziewięć lew było z góry, a dziesiątą automatycznie dawał wist w któryś z długich kolorów. Omernik wymyślił jednak najgroźniejszy atak: w damę pik.

Po wzięciu lewy asem i ściągnięciu kar powstała końcówka:

pp10  
ccD84  
kk-  
ttA10

ppW	pp96
ccA6	ccK9
kk-	kk-
tt975	ttKW

ppK  
ccW10  
kk-

ttD86

Nie znając położenia trefli zagrałem w kiera do waleta. Omernik wziął asem i nie zagrał automatycznie w pika (gdyby to zrobił, to ponowiłbym kiera biorąc dziesiątą lewą na damę kier przy oddaniu dwóch kierów i pika), lecz zagrał w trefla – dając mi szansę na zbłądzenie: przepuszczenie trefla lub wzięcie asem i kontynuowanie kierów skończyłoby się dziewięcioma lewami.

Szczęśliwie dla nas, zabiłem asem i ponowiłem trefla. 10 lew i średnia z rozdania. W tym wypadku króliczek umknął myśliwym, ale zakładanie pułapek to najlepszy sposób, by upolować zwierzynę.

Nasza para – grałem z Grażyną Brewiak – miała w tym turnieju swój moment chwały: przed ostatnią sześciurodzianową sesją wyszliśmy na prowadzenie. Był to jednak łabędzi śpiew. Słaby finisz kosztował nas spadek na szóstą pozycję. A podium zdobyła młodzież: Anna Sarniak z Jackiem Kujawą i Monika Weber z Włodzimierzem Starkowskim (panie naprawdę młodziutkie, panowie młodo się czują).

Na turniej par postanowiłem sprowadzić świeżo upieczonego reprezentanta, Mariusza Puczyńskiego. SuperMario stosuje w turniejach taktykę następującą: w licytacji nie ma sensu się przemęczać, a siły zostawiać na dobrą rozgrywkę. W poniższym rozdaniu wysilił się jednak w obu aspektach:

ppK5  
ccK W4  
kkA97543  
tt64

ppDW107  
cc72  
kk64  
ttD9543

ppA854  
ccD1095  
kkK10  
ttK W2

pp962  
ccA863  
kkDW2  
ttA108

NS po partii.

W	N	E	S
Stoliński		Nowicki	
	Puczyński	Jassem	
	1tt	pas	
1kk	2kk	pas	2BA(?)
pas	3kk	pas	pas
pas			

W licytacji Mariusz wykonał dwa trafne zagrania – najpierw wszedł do licytacji z graniczną kartą, a potem uratował mnie przed graniem beznadziejnego kontraktu.

Nowicki zawistował w dziewiątkę kier (kombajn). Mario puścił do waleta, wszedł treflem do stołu i zaimpasował karo. Nowicki wziął królem i ponowił karo. Mariusz wziął lewą w stole i sprytnie zagrał stamtąd trefla. Stoliński nie widział jeszcze powodu, by wskakiwać damą i lewą wziął Nowicki na waleta. Zagranego króla trefl Puczyński przebił i zaczął ciągnąć kara. W końcówce:

ppK5  
ccK4  
kk3  
tt-

ppDW10  
cc72

ppA8  
ccD105

kk-  
tt-kk-  
tt-pp96  
ccA86  
kk-  
tt-

Puczyński zagrał ostatnie karo, a Nowicki znalazł się w sytuacji przymusowej. Oczywiście wyrzucił pika, ale SuperMario zagrał pika spod asa, biorąc jedenaście lew.

Nie wszystkie rozdania wychodziły nam tak świetnie – stąd miejsce w drugiej dziesiątce. Rekord memoriału pobiła natomiast para: Dembiński-Syek, która w drugiej sesji ugrała ponad 73%. Tego w Poznaniu jeszcze nie widziano!

Dobre zapisy zwycięzcy brali dzięki zbytnej agresywności przeciwników, ale i własnej dobrej ocenie karty. Oto przykłady:

Obie przed partią.

	ppK65	
	ccW1097	
	kkAW10865	
	tt-	
ppADW872		pp4
ccA65		ccK4
kk7		kkK92
tt1064		ttAK97532
	pp1093	
	ccD832	
	kkD43	
	ttDW8	

W	N	E	S
1pp	1BA	ktr	3cc
3pp	4cc	ktr	pas
pas	pas		

Dembiński otworzył 1pp, a przeciwnik wszedł dwukolorowym 1BA (czwórka kier młodsza piątka), które Syrek skontrolował. Przeciwnicy licytowali odważnie do wysokości czterech kierów, stawiając Syrka w niemiłej sytuacji. Posiadał piękny kolor siedmiokartowy, którego jeszcze nie zdążył pokazać. I nie pokazał w ogóle! Uznał bowiem, że singiel w kolorze partnera jest silnym przeciwwskazaniem do gry własnej.

Obrona poszła jak po sznurku: wist w karo – przepuszczony. Syrek wziął królem i zagrał w pika. As pik, dama pik, król i przebitka, karo do przebitki, walet pik i jeszcze dwa kiery dla obrońców. Bez czterech, 800 i 97% dla zwycięzców turnieju.

Czy otwierasz licytację na trzecim ręku w korzystnych założeniach z kartą: ppAK ccD7 kkW10754 ttW965. Przynajmniej, że wielu z nas by nie wytrzymało – szczególnie na turnieju. Dembiński spasował – figury w kolorach krótkich nie namawiają do licytacji. Nagrodą za książkową ocenę karty były cztery pasy i ponad 70% z rozdania bez wielkiego wysiłku.

Wyniki miejsc na podium zmieniały się jak w kalejdoskopie – i to już po zakończeniu turnieju. Okazało się bowiem, że brak parzystej pary (startowało 141 duetów) narobił sporo namieszania w obliczaniu wyników. Ostatecznie na podium dostała się nasza eksportowa para mieszana: Pasternak – Araszkiwicz oraz młodzieżowcy: Tomasz Spodenkiewicz z Andrzejem Kozikowskim. A wstępni zdobywcy „srebra”

Sobieralski – Szukała znaleźli się tuż za podium.

Będąc dyletantem w sprawie programów sędziowskich ośmielam się wyrazić opinię, że nieparzysta liczba par nie powinna wywracać turnieju. Skoro jednak pauza powoduje określone kłopoty dla sędziów (oprócz tych oczywistych – dla graczy, którzy muszą pauzować), to zgłaszam propozycję oficjalnego powołania instytucji Pary Parzystości. Byłaby to para potencjalnych kibiców, którzy braliby udział w turnieju tylko w przypadku nieparzystej liczby par – nie opłacając wpisowego.

A już za rok nowa gra i nowe szczęście; dotychczas nie udało się nikomu obronić zwycięstwa w Memoriale. Czy uda się ta sztuka Dembińskiemu z Syrkiem?